

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦ BIAŁYSTOK ♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.L. 64.100

W dniu święta narodowego 3 Maja

Pamiętna rocznica: dzień ogłoszenia pierwszej polskiej ustawy konstytucyjnej 3-go maja 1791 r. Rocznicę tę uczyniono świętem narodowym i uczyniono słusznym. Nie dlatego, by ustawa z przed stu kilkudziesięciu lat była dziełem absolutnie skończonym, wolniem od wszelkich wad i usterek. Nie. Waga niezmienna ustawy owej polega na tem, że była ona do wadom odkniecia się narodu z zabieżonej śpiączki czasów naskich, że była wyrazem niezłomnej jego woli naprawy państwa, wyzbycia się błędów i wkroczenia na nową drogę, na której przodowałby narodem innym.

Oto przyczyna nieśmiertelności ustawy. Była ona, jak na owe czasy, bardzo liberalna, ujmowała bowiem prerogatyw stanowi szlacheckiemu, obdarzała nowymi pra-

wami mieszczaństwo, otwierając mu dostęp do Sejmu. Doli ch'opa nie zmieniała, ale zrobił to wkrótce potem Kościusko w wielkopomnym manifeste. On odczuł, zrozumiał i naprawił krzywdę ucynioną stanowi włościańskiemu. W sto trzydzieści lat później, dn.

17-go marca 1921-go roku nastąpiło uroczyste ogłoszenie nowej ustawy konstytucyjnej.

Stworzono nową „charta libertatis” narodu, owoc długotrwałej pracy specjalnej komisji sejmowej. Oczywiście ustawa z dn. 17-go

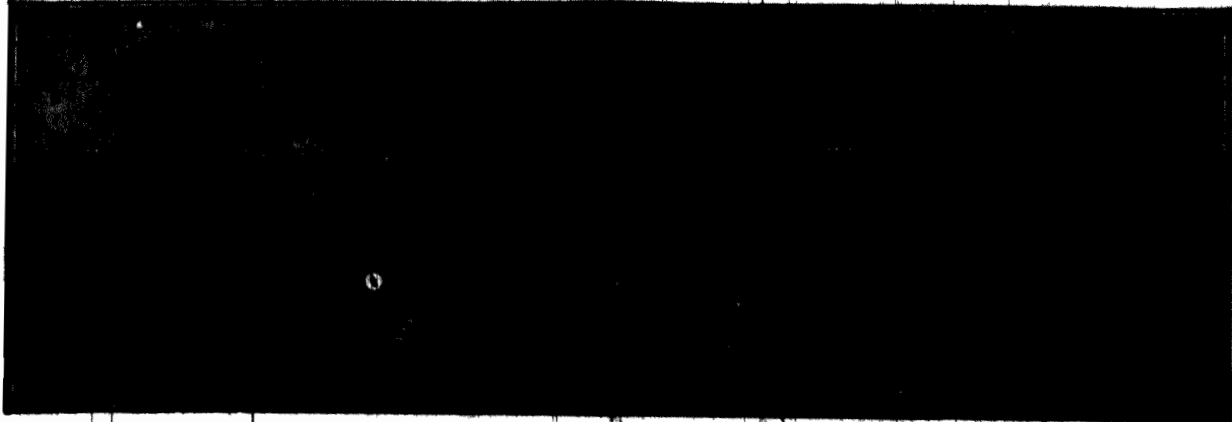
marca w treści swojej niczem nie była podobna do swej poprzedniczki z przed lat 130-tu. W ciągu tego długiego okresu ludzkość uczyniła wielki krok naprzód. Znikły różnice stanowe, znikły przywileje. Miejsce dawnych klas o interesach często rozbieżnych zajął cały na-

ród, najwyższy władarz ziemi, użyźnianej własną krwią i potem. Dlatego też nowa ustawa zupełnie różna jest od dawnej. Jedno tylko istnieje między niemi podobieństwo, a mianowicie błędy, niedokładności i usterek. Dowodem jest fakt, że ustawa

marcowa nie wytrzymała próby ogólnowej życia. Niema dziś stronnictwa, czy bodaj partii politycznej, uznającej ustawę marcową za dobrą i odpowiedzialną do wymogów ogólnu obywateli państwa. Rewizja obowiązującej ustawy konstytucyjnej staje się nakazem chwili, nakazem bezwzględny i pilny.

I tak przed 130-tu laty naród cały oczekuje narodzin ustawy, czyniącej w całej rozciągłości zadobę przeznaczeniu, którem jest ściśle i sprawiedliwe określenie stosunku wzajemnego obywateli oraz ich stosunku do państwa. Ustawa z dn. 3-go maja była wielkim krokiem naprzód na drodze ewolucji państwa i narodu. Gdy przyszła ustawa konstytucyjna stała się tem dla przyszłych pokoleń, czem konstytucja 3 maja była dla przodków.

POWITANIE DELEGACJI LOTEWSKIEJ NA DWORCU GŁÓWNYM W WARSZAWIE



Zdjęcie dokonane wczoraj o godz. 9-ej i pół zrana na dworcu Głównym, bezpośrednio po przyjeździe delegacji.

Stoją w pierwszym rzędzie od lewej ku prawej stronie: wice-minister Wysocki, wicemarszałek Kwiesis, poseł lotewski Nuksa, dyrektor Łukasiewicz. W drugim rzędzie: senator Kamiński, naczelnik Holówko i dyr. Szumiakowski; w trzecim rzędzie: pułk. Wieniawa - Długo-szewski, wicemarszałek Dąbski, naczelnik Munters, attache lotewski i t. d.

O godz. 9-ej przy wagonie salo-nowym, którym przybyli goście lotewscy, zbrali się delegaci M. S. Z., Sejmu, wojska i prasy, by powitać delegację oficjalnie.

Przedstawiciele zaprzyjaźnionego narodu lotewskiego, powitani byli jaknajserdeczniej.

Gdy goście lotewscy wysiedli z wagonów, powitano ich krótkimi przemówieniami. Poczem po przejściu do salonu recepcyjnego p. wicemarszałek parlamentu Kwiesis podzielił się z przedstawicielami naszego pisma swymi wrażeniami:

— Od chwili przekroczenia przez nas granicy polskiej czujemy się jak najlepiej, jak tylko u prawdziwych przyjaciół i jaknajlepszych sąsiadów czuć się można. Szczęśliwi jesteśmy, spłacając dług wdzięcznego serca wobec mężów stanu Polski i polskiego, wojska, które tak wybitnie i niezapomnianie przyczyniły się do utrwalenia naszej niepodległości.

„Chrząst braterstwa broní lotewsko-polskiego tyle ustawicznie w naszych sercach”.

WARSZAWA, 25. Delegacja lotewska złożyła

dziś przed południem wieniec na gróbie Nieznanego Żołnierza.

Następnie odbędzie się uroczysta audjencja u Prezydenta Rzplitej, któremu delegaci wręczą najwyższe odznaczenie lotewskie „Trzy gwiazdy”.

Śniadanie u p. Prezydenta zakończy uroczystość na Zamku, poczem o godz. 5 po poł. Marszałek Piłsudski ugości delegację „lampką wina”. Przyjście to odbędzie się w wielkiej sali M. S. Wojsk., gdzie odbędzie się wręczenie orderów i medali przedstawicielom polskiej wojskowości.

Złote wrota Bizancjum w Konstantynopolu



Jeden z najcenniejszych zabytków starożytnych Konstantynopola grozi zawaleniem.

TROSKA HOOVERA w dziedzinie prawodawstwa

Prezydent Hoover przyjmując prasę amerykańską wygłosił do niej następujące przemówienie:

„Życie i majątek w Stanach Zjednoczonych są mniej bezpieczne i pewne, niż w jakimkolwiek innym kraju świata. Marzy 9.000 morderstw rocznie i tylko w połowie tych zbrodni więzieni są domniemani sprawcy, zaś zaledwie jedna część podobnych przestępstw bywa karanych w osobach morderców.

Nadto stwierdzić należy zupełny brak poszanowania prawodawstwa prohibicyjnego. To też dwa problemy, jakie stają przed rządami, są: zbadanie istniejących środków do stosowania i poszanowania prawa, oraz zastosowanie takiego systemu prawodawczego, aby nie posiadał on tych słabych stron, jakie ma obecnie.

3-ci Maj

*Jak chorągiew rozwinięta,
Co powiewa nad narodem,
Tak ta data trzykroć święta
Przed Ojczyzną idzie przodem.*

*W niej się, jakby tęczą, mota,
Co Polaków w przyszłość wiodło,
Rozum, wolność, honor, cnota,
Wszystko wielkie, — to jej godło.*

*Najgórnieszych wzlotów drogą
Ona chciała kraj uświetnić,
Nie odtrącić nie, nikogo,
Wszystkich podnieść, uszlachetnić.*

*Związać Orły i Pogonie
I uzbroić wspólne ramie,
I najlichszym*

*dać na skronie
Człowieczeństwa
święte znamie.*

*Zedrzeć mroku zgrzebną szatę,
Tworzyć czyny pałające,
Kamienicę, pałac, chatę
Zrównać w dumnym pędzie w słońce.*

*Nie przez krwawą moc obucha
Narodowi dać potęgę,
Lecz gwiazdzisty triumf ducha
W polskich zwycięstwach wpisać księgę.*

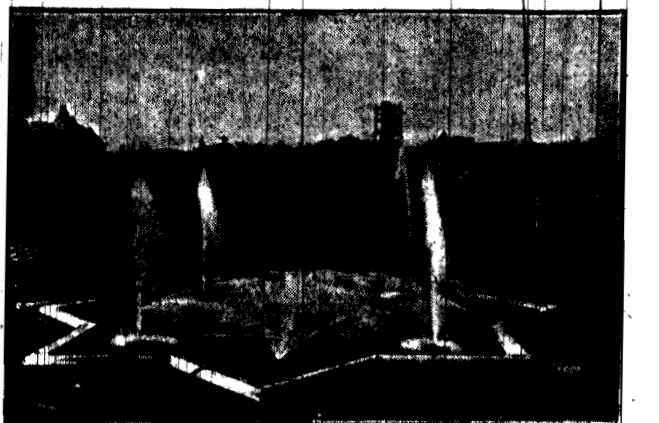
*Nieśmiertelna, wiekopomna
Ostała pierś naroda,
Bo w niej była tarcz niezłomna
W dobie męki i zawodu.*

*Jak widomy znak opieki,
Co Polaków siły zdwaja,*

*Na bezmiernych
wieków wieki
Niech się święci
Trzeci Maja.*

OR - OT.

Największy wodotrysk w Polsce



Ołbrzymia fontanna o średnicy 20 metrów, wyrzucająca strumienie wody na wysokość 23 metrów, zbudowana w parku Wilsona w Poznaniu na terenie Powiatowej Wystawy Krajowej.

Oryginalna architektura



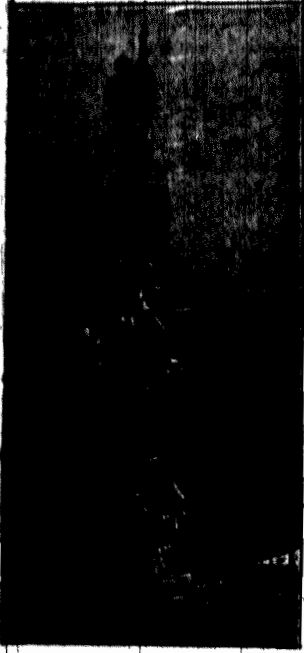
Wieża obserwacyjna u wstępu do terenów zachodnich Powiatowej Wystawy Krajowej i piękny dion świetny na kolonadowym dziedzińcu zachodnim.

Wieża górnośląska



Przebiegający budynek konstrukcji żelaznej. Jeden z najoryginalniejszych obiektów na Powiatowej Wystawie Krajowej. Naprzeciw dwa wysokie słopy, tworzące obszerną bramę.

Pomnik Mickiewicza w Parużu



WYBITNI GOŚCIE z lotwy

WARSZAWA, 25. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja lotewska na święto narodowe 3-go maja w składzie pp. Alberta Kwiesisa i Wilhelma Muntersa.

P. Kwiesis jest przywódcą stronnictwa chłopskiego, liczącego w parlamencie 16 posłów, a więc drugiego co do liczebności po socjalistach. Stronnictwo to jest częścią odrodkiem koalicji rządowej, do której wchodzi także frakcja polska w sejmie lotewskim. Obecny premier p. Celmins jest członkiem stronnictwa chłopskiego, a także wiceministra spraw wewnętrznych i piastuje w jego gabinecie P. Wierzbicki.

P. Munters jest jednym z najwybitniejszych dyplomatów lotewskich. W roku bieżącym przyjeżdżał on kilkakrotnie do Warszawy, gdzie prowadził rokowania o zawarcie polsko - lotewskiego traktatu handlowego, uwieńczone, jak wiadomo, pomyślnym rezultatem.

7-SZY MAJ W WARSZAWIE

Blżej nieba chcieli zginąć Krwawy dramat na szczytach gór

Ze Strasburga donoszą, że teraz dopiero, kiedy w górach śniegi stały, przekonano się, że prawda było opowiadanie wariata, którego przeszło w stylizacji zamknięto w szpitalu dla obłąkanych, niejakiego Dunnebella, o strasznym czynie, popełnionym na górze Falkenstein, jednym ze szczytów Alp bawarskich.

Mianowicie Dunnebell, trzydziestoletni inżynier, którego od dawna podejrzewano o obłąkanie, pojawił się w mieście w stanie nad wyraz opłakanym i z objawami, wskazującymi na osły już w łóżku obłąkania.

Z urwanych i mglnych jego słów można było złożyć następującą historię.

On i jego przyjaciółka od lat siedmiu, niejaką pannę Friedrich, telegrafistka z zawodu, postanowili skończyć z życiem, ale chcieli umrzeć jak najbliżsi nieba.

W tym celu, mimo mrozu i głęboch, prawie nie do przebycia śniegów, wdrapali się na szczyt wspomniany, a dostawszy się tam, zupełnie wyczerpani, rozegrali się do naga i czekali na zamrznięcie.

Jednakże upływał dzień za dniem, upłynęło wreszcie sześć dni, a śmierć nie nadchodziła. Wtedy postanowiono odebrać sobie życie w sposób gwałtowny. Dunnebell miał zabić towarzyszkę, a potem podeszczyć sobie gardło.

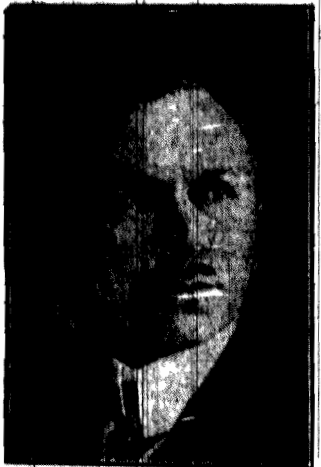
Pierwszą część okropnego planu Dunnebell spełnił, zadając kilka ciosów młotkiem pannie Friedrich w głowę, ale kiedy przyszło mu targnąć się na siebie, pomimo obłąkania, odwaga go opuściła.

Wdziął więc z powrotem ubranie i zszedł na dół, aby opowiedzieć co się stało. Nie bardzo mu wierzono, a resztą sprawdzić jego opowiadania nie można było, gdyż wejście na górę Falkenstein najłatwiej było takimi trudnościami, że tylko wariaci mogli je przezwyciężyć.

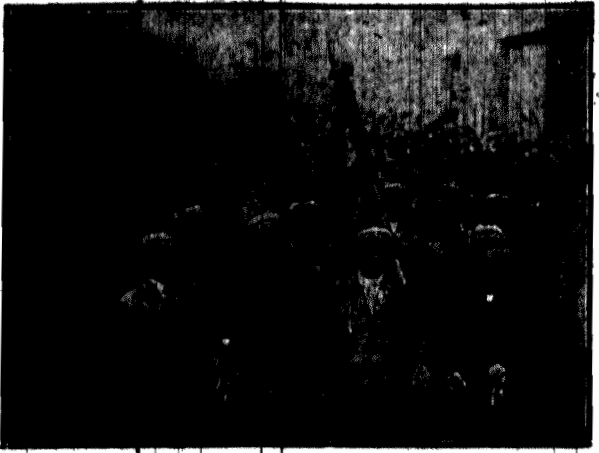
Dopiero teraz zdołano się dostać na szczyt, gdzie na potwierdzenie opowiadania wariata, znaleziono ślady kobiece z rozbitą głową.

OSŁO, 2.5. Od wczoraj szaleje w Norwegii gwałtowna burza śnieżna przy temperaturze 4 stopni poniżej zera.

Inż. Roger Sławski



szacelnym architektem Pow. szerszej Wystawy Krajowej, który stworzył projekty znacznej części gmachów i pawilonów na terenie wystawy.



Chołoz puchodu rusza na pl. Teatralny

Samozwanoży „Car Mikołaj”

RYGA, 2. 5. Z Charkowa donoszą, że w Humanu zakończył się proces samozwanożnego „Car Mikołaja” i członków jego organizacji.

Samego „cara Mikołaja”, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Żmurczuk oraz trzech wólcian najbliższych jego współpracowników skazano na karę śmierci, resztę zaś oskarżonych na długoterminowe więzienie.

„Car Mikołaj” podczas procesu nie udzielał żadnych odpowiedzi na pytania sądu i przez cały czas zachowywał zupełne milczenie.



Małocetni socjaliści na samochodzie P. P. S.

Kolejowcy w drodze na pl. Teatralny.

Wybuch pocisku zabił 11-letniego chłopca

BYDGOSZCZ, 2.5. Wczoraj wieczorem wydarzył się w Osowej Górze pod Bydgoszczą tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 11-letniego Jana Kuleszy.

Chłopak, bawiąc się w lesie, wygrzebał z ziemi niewystrzelony pocisk artyleryjski, który w pewnej chwili wybuchł i poranił go śmiertelnie.

Wezwane pogotowie przewiozło chłopca do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie.

PARYŻ, 2.5. Policja paryska aresztowała przed 1 maja 3400 osób, w czem 250 cudzoziemców.

Dzięki aresztowaniu w porę agitatorów, w Paryżu i na prowincji panował spokój.

Nareszcie będzie w Warszawie „Wiosna w kwiatach”



Próba w „Morskim Oku” — to laboratorium gdzie w tyglach pracy i wytrwałych ćwiczeń — wytwarza się lekkość, piękno, humor... Niezmordowany dyr. Włost, znakomita twórczyni dekoracji i kostiumów p. Jęwniawiczowa, baletmistrz Neuber, cały wyborne zgrany zespół solistów i młutkie „girls” — wszyscy robią, co tylko w ich mocy, aby premiera wypadła jak najwspanialej.

Pies pijaczyna wywachał nieznany skład wódki

Ze stolicy Norwegii Oslo, dawniej Chrystianii, donoszą o niezwykłym objawie w świecie zwierzęcym, mianowicie o samorzutnym upojeniu się alkoholem.

Wśród tamtejszych psów politycznych jeden odznaczał się niezwykłą inteligencją, tak że zdawało się, iż na własną rękę nieraz, a właściwie na własną łapę podejmując śledztwo, a metyko namawiając do jakiegoś ślad przez swego pana.

Otóż ten pies od pewnego czasu okazywać zaczął niepokojące objawy. Co rano gdzieś zniknął, a powracał zmęczony, osiwiały, z nabiegłymi krwawymi oczami, chwiał się na nogach i kładł spać.

Można było przypuścić jakąś chorobę, ale po wyspaniu się stawał się łapawym i normalnym, odzyskiwał apetyt i humor, aż do następnego ranka.

Wreszcie ktoś powiedział: — Ależ on jest pijany!

Zaczęto go śledzić, przytem przekonano się, że wypuszczony rankiem pedał prosto do nieznanej nikomu groty, gdzie znalazł 700 beczek jątowcówki, niektóre uszkodzone, tak, że wódka sływała nazewnątrz.

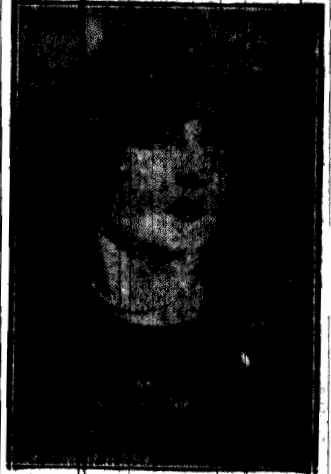
Jątowcówka była doskonała, do brzo odsłania, bo przed jakimś dziesiętkiem lat pozostał tam przez przemytników, a zwierzęcinicy psa, po jej odkryciu, wykazywali przez kilka godzin podobne objawy, jak pies. Pozostało jednak tajemnicą, jakim sposobem pies przezwyciężył naturalny wstręt u zwierząt do alkoholu?

Wprawdzie pijaństwo u zwierząt się zdarza, ale tylko w takich wypadkach, kiedy przymuszony przez ludzi, przyzwyczajają się do alkoholu i w nim zasmakują, albo kiedy, zagrożone głodem, muszą jeść pokarm z alkoholem, a potem przejdą w nałóg.

Wyjątek może stanowić osy, które z lubością rzucają się na nadgniłe, sfermentowane gruszki i upijają się ich sokiem, ale i tu odgrywa może rolę przypadek przy pierwszej próbie.

Pies więc w Oslo może uchodzić za ciekawy wyjątek, zwłaszcza wśród swego rodu, który wskutek nadzwyczaj delikatnego węchu należy do szczególnych wrogów alkoholu w świecie zwierzęcym.

Felicja Pichor-Słiwiecka



znakomita artystka polska zmarła w dniu 30 ub. m.

Przyszła pogromczyni zwierząt



Matka córki dyrektora cyrku Strassburgera ma węża król sympanie dla dzikich zwierząt, gdyż najbliższym towarzyszem jej zabawy jest to młode światko.

Podwójne morderstwo pod Pułtuskim w samotnej chacie chłopskiej

Pod Pułtuskim zamordowano onegdaj w nocy zamożnego chłopca Pawła Krygiera, i jego żonę Otylię, Niemców z pochodzenia.

Krygierowie mieszkali z trojgiem drobnych dzieci w odległej od Pułtuska o 33 km. osadzie Nowa Wieś, gdzie mieli posiadłość 30-morgową.

Chata ich stała w dość znacznej odległości od innych, na terenie zarosniętym gęstymi krzakami.

Nocy onegdajszej pomiędzy g. 1 a 2 na domostwo Krygierów dokonano napadu.

Trzech uzbrojonych w rewolwery drabów, świecąc sobie elektrycznymi latarkami,

wdarło się przez okno do izby, gdzie spali z dziećmi Krygierowie.

Obudzony gospodarz zażądał wydania pieniędzy.

Krygierowie odmówili. Wtedy bandyci zaczęli ich bić. Wywiązała się walka. Rąbnie bili gospodarzy pięściami, łaskami i kolbami rewolwerów po twarzach.

Strasznej tej scenie przypatrywały się dzieci katowanych, z których najstarszy chłopiec liczył 11 lat.

W pewnej chwili Krygierowie zdołali wyrwać się z rak oprawców i wybiegli do sieni. Bandyci pognonili za nimi i tu kilkoma strzałami w plecy i głowy położyli oboje trupem.

Po zamordowaniu Krygierów bandyci przeszukali całe mieszkanie chcąc znaleźć pieniądze.

Przerazone dzieci skuliły się w swych łóżeczkach. Wkońcu wyczerpane płaczem zasnęły.

Pierwszy obudził się o godz. 5.30 rano najstarszy 11-letni chłopiec.

Widząc łóżka rodziców puste wstał i wyszedł na poszukiwanie matki. W sieni natknął się na zwłoki rodziców.

Wtedy pobiegł do najbliższego sąsiada i wezwał pomocy.

Zamordowani Krygierowie ościrocili troje dzieci w wieku 11, 7 i 4 i pół lat.

Dziećmi zaopiekowali się narazie sąsiedzi.

Pomyślność niewieścia 30 wynalazków hobbicznych w r. 1928

Na 3.222 wynalazki zgłoszone w Urzędzie patentowym w roku 1928 — wynalazców Polek było 923.

W liczbie tej znalazło się 30 kobiet; wynalazki ich dotyczą przedmiotów z dziedziny stroju, gospodarstwa domowego i przemysłu. W ostatnich miesiącach znowu dwie warszawianki zgłosiły swe wynalazki. Jedną, p. Julja Charzyńska, przedstawiła balkonik przenośny, drugą — nowy model podwiązki damskiej.

Na zakręcie



Zwyczajski jacht brawurowo zmierza do celu

Bohaterka skandalu krakowskiego wypuszczona na wolność

KRAKÓW, 2. 5. Marię Pstrugową, zasądzoną przed kilku dniami na rok więzienia za odcięcie kawałka języka adwokatowi dr. Goldblattowi, dziesiątą wypuszczono na wolną stopę za kaucją 20.000 złotych. Pstrugowa przebywać będzie na wolności aż do decyzji sądu najwyższego w Warszawie, 24

